EWA GAZDECKA

Uniwersytet Warszawski (Warszawa, Polska)

Religia w mediach

Dyskurs religijny, a język mediów na tle przemian kulturowych w Rosji i w Polsce

Niezwyczajna ekspansywność mediów, ich siła opiniotwórcza, a nawet zdolność kreowania rzeczywistości spowodowała specyficzną sytuację na płaszczyźnie współczesnego języka religijnego. Nie będzie zapewne nadużyciem postawienie pytania, czy język ten powinien zachować pewną stałą dawkę archaizacji, ustaloną frazeologię biblijną i terminologię teologiczną, czy też jego ewolucja powinna zmierzać w kierunku potoczności? Czy chcemy tego czy nie, języki ewoluują, a media proces ten przyspieszają. Tak więc, w centrum mojego zainteresowania pozostają teksty publicystyczne prawosławnej i katolickiej prasy. Należy dodać, że w Polsce publicystyka katolicka zachowała ciągłość, niezależnie od przemian ustrojowych. Nieco inaczej wygląda sytuacja w publicystyce rosyjskiej.

Po transformacji ustrojowej rosyjska cerkiew prawosławna ponownie znalazła się w państwowym i społecznym krwioobiegu Rosji. Restauracja Kościoła nie jest w żadnym razie rechrystianizacją, lecz powrotem tego, co przez 80 lat było w kulturze tłumione. Prawosławie jest bowiem nieodłączną składową kultury rosyjskiej, tradycją i stałym elementem samoświadomości narodowej, to również jeden z wyznaczników tożsamości – zaprogramowanie umysłu, jak twierdzi Hofstede (Hofstede 2007: 17). Cerkiew uruchomiła i upowszechniła życie religijne, ale nie tylko. To, co było w zasobach niegdysiejszych słowników ateizmu znalazło się w prasie, w tekstach publicystyki telewizyjnej i w Internecie. W okresie minionego 20-lecia, w burzliwym rozwoju języka rosyjskiego, naznaczonym liberalizacją normy, zaznacza się również rozwój socjolektu prawosławnego¹. Znamienne,

¹ Duże zainteresowanie rosyjskim językiem religijnym, zwłaszcza w mediach, spowodowane jest tym, że w rzeczywistości społecznej stanowi pewne novum. Jest on również przeciwwagą dla współczesnego języka literatury, publicystyki i potocznego. Sfery te zresztą wzajemnie przenikają się. Na tym tle kwestia socjolektu prawosławnego wywołuje wśród lingwistów rosyjskich spory i kontrowersje. Socjolekt prawosławny doczekał się opracowań i materiałów krytycznych. Porównaj przeciwstawne opracowania:

Bugaewa 2006 – И. В. Бугаева, *Православный социолект и лингвокультурологические аспекты религиозной коммуникации*, Курск;

że w języku polskim, w lingwistycznej literaturze przedmiotu termin – socjolekt katolicki – nie wystąpił. Mówi się raczej o języku religii, publicystyce religijnej, tekście specjalistycznym-teologicznym, ale nie o socjolekcie, chociaż powszechność Prawosławia w Rosji i Katolicyzmu w Polsce, to zjawiska porównywalne. Współczesne warunki społeczne zrodziły szereg problemów nie tylko w sferze egzystencjalnej, ale i moralno-etycznej, co spowodowało potrzebę reinterpretacji szeregu zjawisk z perspektywy Katolicyzmu i Prawosławia.

Zarówno rosyjskie jak i polskie teksty religijne to te, które identyfikujemy jako powstałe w optyce etyki Prawosławia i Katolicyzmu. W niniejszej analizie nie będą brane pod uwagę teksty religii sensu stricto: mszały, Ewangelie, teksty rytuałów i modlitw. W obrębie moich zainteresowań znajdują się teksty publicystyczne wyrosłe na podłożu religijnym. (Po części to, co o religii i z nią powiązane pojawia się też w środkach masowego przekazu – w Internecie i programach TV). Materiał do badań ekscerpowano z prasy religijnej (prawosławnej i katolickiej), Internetu i programów telewizyjnych. Prezentowane teksty łączy typ dyskursu. Sformułowanie – *dyskurs religijny w mediach* – może rodzić szereg nieporozumień i okazać się pułapką. Np., czy zastosowanie cytatu z Biblii w tekście o ruchu drogowym kwalifikuje go do dyskursu religijnego? Należy sądzić, że nie. Tak więc, trzeba się odnieść do kwestii definiowania powyższego terminu. Opracowań związanych z problematyką dyskursu jest wiele, a definicje powyższego różnią się w zależności od celów założonych przez badacza.

„Potocznie dyskurs uznawany jest za wymianę myśli, poglądów, mówimy o nim mając na uwadze dialogi, dyskusje i rozmowy” (Szkutnik 2012: 106). Jednak najczęściej definicję dyskursu podajemy w kontekście dziedziny, której on dotyczy. Według Anny Duszak „dyskurs jest grą językową, założoną i świadomą” (Duszak 1998: 237). I jeszcze: „Dyskurs publiczny to rozbudowany komunikat o określonej tematyce, powstający w trakcie rozmowy (traktowanej szerzej niż konwersacja czy dialog), noszący znamiona tekstowości i odnoszący się do sfery działań społecznych” (Poprawa 2009: 15). Zdaniem M. Wojtak „*dyskurs* będzie ujmowany jako sposób zorganizowania ludzkiej aktywności, praktyka komunikacyjna określonej społeczności (wspólnoty), która w trakcie różnorodnych interakcji ustala i uzgadnia istotne dla siebie treści (wizję świata), konserwuje stosowne scenariusze zachowań komunikacyjnych oraz reguły ich wypełniania za pośrednictwem wypowiedzi (i/lub środków niewerbalnych). Dyskurs to zarazem wzorzec zdarzenia komunikacyjnego, jak i sposób jego realizacji” (Wojtak 2011: 70–72). Dyskurs można charakteryzować według określonych parametrów. Z punktu widzenia dziedziny, zebrane na moje potrzeby badawcze teksty należą do dyskursu religijnego. W tekstach po części wykorzystywane są cechy tradycyjnego stylu biblijnego, ale też i inne, charakterystyczne dla środków masowego

przekazu. Z punktu widzenia celu – spełniają one warunki dyskursu mentorskiego lub polemicznego. Przeważająca większość tekstów dotyczy kwestii społecznych w kontekście życia religijnego lub w kontekście zasad Dekalogu i Ewangelii. Teksty publicystyki religijnej mogą się różnić między sobą, zależnie od tego, kto jest ich autorem i dla jakiego gremium są przeznaczone. W zebranych materiałach autorami są duchowni, a odbiorcami wierni. Wszystkie teksty jednocy wspólny koncept: Bóg, Kościół, Wiara. Ciekawe, że obecnie w Polsce sami duchowni wskazują na rozwarstwienie języka religii:

„Nie ma dzisiaj jednego kościelnego języka w Polsce. Wszystko zależy od tego, kto i do kogo mówi. Inny jest język biskupów, inny młodzieży gimnazjalnej, a jeszcze inny katolickiego publicysty. Czy mamy więc do czynienia z pomieszaniem, czy rozmnożeniem kościelnych języków?” (www.katolik.pl/mowic-nie-tylko-do-rzeczy)

Uwaga księdza A. Draguły znamionuje fakt, że traktowanie kwestii religijnych zmienia się, jak również i to, że we współczesnym polskim norma językowa liberalizuje się. Poza tym hermetyczność stylistyczna zaczyna być przeszkodą w kontakcie z wiernymi:

„Na temat stylu listów pasterskich i wypowiedzi episkopalnych wylano już morze atramentu. Zarzucano im niezrozumiałość, hermetyczność i nieadekwatność do rzeczywistości. Krótko mówiąc, zwyczajni – by nie powiedzieć: normalni – ludzie tak nie mówią” (www.katolik.pl/mowic-nie-tylko-do-rzeczy).

Jednak zarówno w języku rosyjskim jak i polskim wykład teologiczny, poważny tekst z zakresu „nauka Kościoła” charakteryzuje się pewną cechą zamknięcia, nieco koturnową stylistyką oraz zachowaną normą literacką. Np. tekst wykładu dla studentów teologii, stricte naukowy, opublikowany w czasopiśmie Журнал Московской Патриархи:

„Уникальность, непрерывность и обновление Церкви”. „Вопрос о Церкви представляется весьма актуальным для современного христианского мира. Этот факт не подлежит никакому сомнению. Церковь – носительница христианской жизни, и без нее нет и не может быть нашего спасения”. (ЖМП 6 Но 9, 1993, с. 53)

Tekst nie zawiera leksyki archaicznej, ale charakteryzuje się pewnym konserwatyzmem. Dany przykład akademickiego wywodu to sąd kategoryczny – aksjomat zaprezentowany przez wykładowcę, wynika z niego, że nie ma zbawienia bez Cerkwi. Do tego „odnowa Cerkwi” adresowana jest do „współczesnego chrześcijańskiego świata”. Znamienne, że rosyjscy duchowni nawet w mediach chętnie posługują się cerkiewną retoryką, np. *„Все будет, как Гослодь велел. Господь может и дать, но потом потеряем и духовные блага”*, (Союз, 25. 06. 2013).

Można sądzić, że Cerkiew, jakkolwiek osadzona we współczesności, zachowuje tradycyjne cerkiewne środki przekazu językowego. I tak, i nie. Język Kościoła Prawosławnego też ewoluuje i ulega przemianom, musi bowiem sprostać wymaganiom i potrzebom współczesnym, o czym poniżej. W zgromadzonych materiałach polskich również możemy wyodrębnić podobny tekst, zaczynamy od homiletyki i dyskursu utrwalonego w L'Osservatore Romano. Podaję cytata z homilii abpa G. L. Mullera:

„Każdy człowiek jest powołany do świętości. Miejscem realizacji tego powołania jest rodzina, którą słusznie nazywa się domowym Kościołem. (...) W planach Bożej Opatrzności rodzina zajmowała i zajmuje szczególne miejsce. Bóg, powołując człowieka do istnienia, chciał, by naturalne środowisko jego wzrostu i rozwoju stanowiła rodzina. Jezus Chrystus, jedyny odkupiciel świata przyszedł na świat w ludzkiej rodzinie. W rodzinie przychodzą na świat ludzie święci. Jakżeż bardzo trzeba dziś bronić godności i świętości rodziny – związku jednego mężczyzny z jedną kobietą. (...) Nie ustawajmy w głoszeniu dzisiejszemu światu Ewangelii życia. (OR , No.7, 2013: 56)

Przytoczony cytat spełnia warunki tradycyjnego dyskursu religijnego. Biskup zawarł w nim szereg odniesień teologicznych, np. plany Bożej *Opatrzności*, *Chrystus Odkupiciel świata*, *powołanie do świętości*. I jeszcze jedno: współczesny Kościół bardzo lubi posługiwać się hasłami. I tak, przeciwstawia *Ewangelie życia – cywilizacji śmierci*. Hasło „obrony życia poczętego” jest w Polsce znane każdemu katolikowi chodzącemu do Kościoła.

Obecnie, gdy wydarzenia religijne uzyskują rezonans społeczny, tematyka publicystyki religijnej poszerzyła się, a w wielu kwestiach Cerkiew prawosławna i Kościół katolicki wypowiadają się na bieżąco, również w takich, które z pozoru z religią powiązania nie mają. W programie pierwszym rosyjskiej telewizji, w niedzielę o godz. 9, w audycji „Слово Пастыря”, Cyryl – Patriarcha Moskwy i całej Rosji komentuje wydarzenia społeczne. Teksty tego typu odchodzą od tradycji cerkiewnej. Na przykład:

„Но в конце года народ наш и общество наше осознало, что помимо проблем, которые существуют в экономике, все мы подвержены каким-то особым проблемам, страстям, греховности нашей личной и общественной жизни. То, что произошло на Манежной площади, тот всплеск или, скорее, даже выброс негативной энергии лишь только зажег красную лампочку, дал сигнал обществу о неблагополучии. Сам по себе этот факт был неблагополучием, но это было видимым выражением внутреннего, скрытого неблагополучия в духовной и нравственной жизни наших людей, и в первую очередь нашей молодежи”. (TV 1, emisja 9.01.2011)

Zaprezentowany przykład to zwyczajna publicystyka telewizyjna, jednak nakłada się na nią swoisty idiolekt Patriarchy – hierarchy Cerkwi, ale również

gruntownie, wszechstronnie i ,co ważne, nowocześnie wykształconego Rosjanina. Paradoksalnie, język Patriarchy zawiera leksemy tak charakterystyczne dla tekstów cerkiewnych, jednak pełnią one, jak sądzę, funkcję wyróżnika: oto wypowiada się Głowa Kościoła prawosławnego. Nawet w kwestii rozruchów na Placu Maneżowym w wypowiedzi Cyryl zawarł nie tylko „interpretację duchową” (*нравственная жизнь*), ale też budował tekst nawarstwiając epitety, budując metafory i stosując leksykę rzadką, np. *осознать*, *греховность*, *всплеск*. Jest również obrazowa metafora – „кто то зажег красную лампочку” .... itd. W dobie pośpiechu i amerykanizacji życia w języku mediów nawarstwiają się anglicyzmy, w obieg wchodzi potoczny, elementy żargonu i slangu. Na porządku dziennym jest mieszanie różnych warstw ruszczyzny. Na tym tle tym wyraźniej rysuje się język Patriarchy: normatywny, czysty, bez naleciałości dialektalnych, z nieco skomplikowaną składnią. Nasuwa się tu jeszcze jedna uwaga: mistrzostwo przekazu ustnego. Kto pragnie wsłuchać się w melodykę i brzmienie języka rosyjskiego, niech słucha Patriarchy. Cyryl doskonale zdaje sobie sprawę z tego, jak ważną funkcję opiniotwórczą pełnią środki masowego przekazu. Dlatego też włącza je w orbitę życia Cerkwi i życia religijnego Rosji. Stąd aktywne funkcjonowanie kanału telewizyjnego „Sojuz” oraz częste kontakty Patriarchy z mediami. Nie omieszczał też nakreślić zadań dla mas-mediów:

„Глубоко убежден, что СМИ должны не только отражать действительность, они должны стремиться формировать эту действительность. Не разжигая человеческие инстинкты, плотские страсти, что, в конце концов, и приводит к бунту, страшному, непредсказуемому, разрушительному. Они должны созидать человека, возвышая его нравственное, интеллектуальное, не побоюсь сказать, духовное и содействуя его физическому здоровью”. (TV 1, emisja 9.01.2011)

Dany materiał w warstwie stylistycznej prezentuje się tak samo jak poprzedni, chociaż Patriarcha posłużył się w nim archaizmem *плотские страсти*, który, jak sądzę, ma funkcję eufemizmu, dostojnik Kościoła w ten sposób łagodzi surowość wobec ludzkich słabości.

W kwestiach społecznych zarówno Kościół Prawosławny jak i Katolicki zajmują określone stanowisko. Są sprawy, w których stanowisko to jest nieprzejednane. Zrozumiałe, że oczekujemy od Kościoła pewnej stałości, oparcia niczym na opoce. Ale bywa i tak, że oczekiwania społeczne mogą rozmijać się z poglądami Kościoła, co np. w Polsce kojarzy się nie tyle z założeniami religijnymi, ile z poglądami hierarchów. Stąd nurt polemiczny w publicystyce religijnej. W ostrzejszej formie występuje on, jak sądzę, w Polsce. Ilustrację zjawiska dokumentują materiały rosyjskie i polskie. Oto deklaracja prawosławna. Wyjątek z wywiadu z Metropolitą Kiszyniowskim i całej Mołdowy Władimirem:

„ – Говорилось, что осенью, возможно, будет создано собрание с участием духовенства и мирян для обсуждения инициатив правительства в отношении сексуальных меньшинств, образования, семейной политики. Есть ли какие-либо подробности, будет ли такой собор, когда, идет ли к нему подготовка?

– Позиция Церкви в нравственных вопросах определяется не собраниями, а Евангелием. Наши ценности не являются секретом. Всему миру и уже 20 веков известны наши убеждения: благословение Божие – это дети, моногамная семья, ответственный союз мужчины и женщины, а стяжательство, лицемерие и блуд – это грехи. Кстати, в контексте сегодняшних дискуссий эти три греха как-то очевидно переплетаются между собой: апология блуда политиками идет из-за их лицемерного желания понравиться западным спонсорам и центрам и не лишиться их грантов.” (Нескучный сад, www.religare.ru 07. 09. 2013)

Podany przykład jest tekstem na wskroś współczesnym, można tu mówić o dyskursie publicystycznym bardziej, niż o religijnym. Wypowiedź zawiera odniesienia do stanowiska Cerkwi w kwestiach rodzinnych i mniejszości seksualnych. W argumentacji Metropolity pojawia się jednak odwołanie do Ewangelii (błogosławieństwo Boże), mamy element nauczania *стяжательство, лицемерие и блуд – это грехи*, ale też i nawiązanie do realiów współczesnych: stosunku do tzw. kultury Zachodu, sponsoringu, systemu grantów. Dyskurs jest tu polimorficzny.

Kolejny fragment dotyczy kwestii dzielącej społeczeństwa niezależnie od religii. Prezentujemy opinię Cerkwi w sprawie stosunku do aborcji. W materiale tu zawartym, podana jest informacja o działalności Patriarchy Cyryla na rzecz rodziny, następnie wyjątek z wywiadu z protoierejem Maksymem Obuchowem – prezesem centrum medyczno-oświatowego:

„Русская православная церковь в 2011 году выступила с целым рядом конкретных инициатив по укреплению института семьи и по противодействию аборт-там.” (...)

Następna część zaczyna się pytaniem dziennikarza:

„ – А каково ваше личное отношение к аборт-ам? Существуют ли какие-то исключительные случаи, когда Православная церковь разрешает делать аборт-ы?

– Мое отношение к аборт-ам таково, это – убийство. Причем, я бы хотел подчеркнуть, что родители должны защищать жизнь своего ребенка с момента зачатия, а не только с какой-то недели после рождения, хотя закон защищает жизнь ребенка только с 12-й недели.” (www.sclj.ru 07. 09. 2013)

Przytoczone przykłady mają formę czystej publicystyki, bardziej zdają się powiązane z polityką cerkwi, niż z działalnością religijną. Teksty nie mają cech dyskursu religijnego. Z drugiej strony trudno wymagać, żeby Cerkiew była rozsądnikiem przeciwnych idei. Sądzę, że to stygmat czasów, Kościoły funkcjonują jak instytucje i nierzadko znajdują się w orbicie układów politycznych.

W języku polskim na przestrzeni wieków ukształtował się tradycyjny styl biblijny, jednak obecnie w dyskursie religijnym, zwłaszcza w języku mediów, nie ma zastosowania. W dyskursie tym „nastąpiły dość poważne zmiany (...) chodzi o modyfikację wizji świata, stylu religijności, stylu funkcjonowania instytucji kościelnych”. I dalej, jak pisze Maria Wojtak, „w przestrzeni dyskursu religijnego, zwracamy uwagę (...) na otwarcie na inne dyskursy i balansowanie między biegunem tradycji (wyrazista sakralizacja, często też skostnienie) a biegunem współczesności (rozchwanie reguł, innowacyjność)” (Wojtak 2011: 76). Tak więc, w publicystyce religijnej mogą współwystępować utrwalone składniki stylu religijnego, np. odwołania do Ewangelii, Pisma itd. i składniki nowe, np. leksyka potoczna, nawet slangowa, nowa terminologia naukowa, inna niż teologiczna. Dyskurs religijny w mediach upodabnia się właśnie do dyskursu medialnego i staje się polimorficzny.

W polskiej publicystyce możemy również odnotować teksty będące przykładem na dyskurs religijny w wydaniu współczesnym, czyli naznaczony polimorfizmem. Podaję poniżej wyjątek ze znakomitego felietonu księdza Adama Bonieckiego:

„Mamy newsa na okładkę: biskup, a odpowiedział! Biskup, a zachował się normalnie! Cośmy zrobili z naszego Kościoła, że normalne traktuje się w nim jako nie-normalne?... Jednym słowem: papież Franciszek zachowuje się jak normalny człowiek i tym się zdumiewa opinia światowa.... Dobry czas nam nastał: papież chodzi w czarnych butach, biskup na łamach „Tygodnika” odpowiada prostemu zakonnikowi. Teraz tylko pozostaje czekać, co czas przyniesie, i rozglądać się w metrze, czy na ławce pod oknem nie jedzie z nami papież, biskup albo i sam Pan Jezus. Ten Ostatni zresztą na pewno z nami jedzie. Zawsze jeździł miejskimi środkami albo pekaesem. Czasem pieszo, jak na drodze do Emaus z tymi, którzy Go nie rozpoznali” (TP Nr 15 (3327), 14 kwietnia 2013).

W cytowanym materiale można odnotować typowe cechy dyskursu medialnego, nie tylko dlatego, że autor jasno precyzuje własny pogląd, a tekst jest emocjonalny, ale też i dlatego, że wykorzystuje szerokie spektrum środków stylistycznych, funkcjonujących w publicystyce. Na wstępie pojawia się anglicyzm, ksiądz Boniecki informuje ....*„Mamy newsa na okładkę”*... Ciekawe, że wykorzystuje utartą całośćkę z języka potocznego typu *mam loda, doła, sms-a* itd. Tekst oparto na opozycji – nienormalne jest normalne. Autor ogrywa taką antynomię. Mamy frazeologizm – *dobry czas nam nastał*, związany z katolicyzmem i wreszcie na końcu odniesienie do ewangelicznej przypowieści. To dyskurs polimorficzny, w którym duchowny posłużył się elementami stylu potocznego. Kolejny przykład ma charakter nieomal lingwistyczny. W blogu księdza Draguły zamieszczony jest passus dotyczący wizji Kościoła – matki. Wyjaśnienie metafory oparło się o gramatykę polską.

„Kiedy zastanawiam się nad wizją Kościoła, którą przywołuje papież Franciszek, Kościół ma więcej cech kobiecych i matczynych niż się do tego przyzwyczailiśmy. Mimo tego, że często mówimy o Kościele – Matce, to zawsze w (pod)świadomości naszej pozostaje „ten” Kościół, a nie „ta” Kościół. Język polski jest – jak wiadomo – wyjątkiem, jeśli chodzi o rodzaj gramatyczny Kościoła. W grece i łacinie Kościół ma rodzaj żeński, podobnie w językach romańskich, a nawet w j. niemieckim jest „die Kirche”. Dla Franciszka, wychowanego na j. hiszpańskim żeńskość i macierzyńskość Kościoła nie jest niczym zaskakującym”. (blog ks. Andrzeja Draguły <http://laboratorium.wiez.pl/blog>).

Powyższe rozważania nie są zbyt typowe dla dyskursu religijnego, jakkolwiek tekst traktuje o kwestiach religijnych, nawet teologicznych. Tu sprawę pojmowania funkcji Kościoła jako rzecznika religii opiekuńczej, przyjaznej człowiekowi wyjaśniono posługując się regułą gramatyczną.

Następny fragment ma charakter ostrej polemiki, jaką wywołał dokument Episkopatu „O wyzwaniach bioetycznych, przed którymi stoi współczesny człowiek”. Dokument ten, jak i odzew, który wywołał, z punktu widzenia oceny formalnej stanowi ewidentny przykład wspomnianego polimorfizmu. Felieton niezwykle krytyczny w wyrazie został zamieszczony w prasie katolickiej, jego autorem jest dziennikarz, a nie osoba duchowna. Oto on:

„Dokument Episkopatu (...) kreśli diagnozę; przypomina nauczanie na temat ochrony życia od poczęcia i na temat ludzkiej prokreacji; wskazuje też, jak powinien postępować katolik. (...) Zdaniem autorów dokumentu tkwimy w cywilizacji śmierci, czego wyrazem jest m.in. fakt, że o życiu i jego wartości myślimy w sposób skrajnie subiektywny, a w życiu praktykujemy relatywizm. Dokument wzywa wszystkich do nawrócenia. I dalej: „Otwarcie na życie może się wprawdzie łączyć z krzyżem, wiązać z wyrzeczeniami osobistymi i finansowymi – trudno wszelako bez tego mówić, czy myśleć o postawie prawdziwie chrześcijańskiej. Postawa nauczania „z góry”, ostrej krytyki i żądania odpowiedniego postępowania niestety nie kojarzy się ze zrozumieniem (...), współodczuwaniem i współcierpieniem razem z wiernymi” (TP No. 16, 21. 04. 2013: 9).

W tekście współczesnym i fachowym nie zabrakło naukowej terminologii, to by była ta „warstwa świecka”, mamy w nim również wyodrębnione cytaty z dokumentu Episkopatu i niezwykle krytyczną konkluzję. Cytacje zawierają odniesienia religijne, jednak felieton można zaliczyć do publicystyki społecznej, silnie polemicznej. Polska dyskusja o in vitro wiąże się ze starym problemem polegającym na opozycji – nauka Kościoła kontra dokonania nauki świeckiej. Stanowisko Kościoła jest nam znane, zadanie wierzących w powyższej materii sprecyzowano jasno. Zaznaczam, że moim zadaniem nie jest wyrażanie opinii o zamieszczonych treściach. Staram się prezentować przykład synkretyzmu w dyskursie w publicystyce religijnej.

Na zakończenie powyższych rozważań proponuję wyjątek z tekstu będącego przykładem mentorskiego dyskursu religijnego, autorstwa prof. teologii J. Ratzingera papieża Benedykta XVI:

„Dziś człowiek wierzy, że potrafi wszystko to, czego wcześniej oczekiwał wyłącznie od Boga. Według niektórych ludzi sprawy związane z wiarą są już przestarzałe, mityczne, należące do dawnej cywilizacji. W ten sposób religia, w szczególności chrześcijańska, została odrzucona do lamusa.

Człowiek nie szuka już tajemnicy, tego, co boskie, ale twardo wierzy, że pewnego dnia nauka wytłumaczy wszystko, czego jeszcze nie rozumiemy. Wydaje się to tylko kwestią czasu, kiedy zapanujemy nad każdą rzeczą. Jednak właśnie nauka ze swojej strony uznaje własne granice. Wielu uczonych potwierdza obecnie, że całość zjawisk musi skądś pochodzić. W takim razie trzeba na nowo zadać pytanie o wiarę.

Tak naprawdę żyjemy w epoce, w której konieczna jest nowa ewangelizacja. W epoce, w której Dobra Nowina musi być głoszona tak, aby w nowy sposób wnikała w nasze myślenie i w nasze rozumienie. Człowiek zawsze pozostaje ten sam, pomimo wielu zmian.” (Benedykt XVI 2013: 35)

Powyższy tekst, jak żaden inny z tu prezentowanych, zawiera parametr dyskursu religijnego, który poszerza przestrzeń dyskursywną o sferę transcendencji. Tu wizja świata ukształtowana jest nie przez człowieka; w pejzażu aksjologicznym pojawia się Bóg. I to On ma znaleźć odpowiedzi na nurtujące nas pytania.

Reasumując, dyskurs religijny obecnie charakteryzuje się polimorfizmem, przy czym w języku polskim jest on zaawansowany silniej, niż w rosyjskim.

Bibliografia

- Benedykt XVI (2013), *Benedykt XVI. Dlaczego wierzę? Przesłanie pontyfikatu*, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Duszak A. (1998), *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa: PWN.
- Hofstede G., Hofstede G. J. (2007), *Kultury i organizacje. Zaprogramowanie umysłu*, Warszawa: Wyd. Polskie Towarzystwo Ekonomiczne.
- Poprawa M. (2009), *Telewizyjne debaty polityków jako przykład dyskursu publicznego*, Kraków: Universitas.
- Szcutnik A. (2012), *Jednostki informacyjne w dyskursie*, [w:] *Struktura jednostek informacyjnych*, Warszawa: Wyd. UW.
- Wojtak M. (2011), *O relacjach dyskursu, stylu, gatunku i tekstu*, [w:] *Tekst i dyskurs – text und diskurs* 4. Lublin.

Wykaz skrótów

OR – L'Osservatore Romano

TP – Tygodnik Powszechny

TV 1 – Pierwszy Program telewizji rosyjskiej

ЖМП – Журнал Московской Патриархии

Союз – Prawosławny program telewizji rosyjskiej

Ewa Gazdecka

**The religion in mass-media
(The religious discourse in journalistic texts of social context in Russia and Poland)**

Summary

The author endeavors to answer the question of peculiar character of Russian and Polish religious journalistic texts and the differences between Russian and Polish religious discourse. The material is present in Russian and Polish Catholic and Orthodox publications. The paper contains a comparative analysis of texts with religious lexis. Russian and Polish texts contain different theological terms, different language and a special syntax.